

840  
15/11  
Obłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

No 12. 15 grudnia 1934.

PRENUMERATA:

Rocznie . . . . . zł. 6.—

Kwartalnie . . . . . zł. 1.60

NUMER POJEDYŃCZY:

**15 GR.**

# REGJON

## BIALOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
BIAŁYSTOK  
ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Tygodnik obrazujący życie i pracę  
województwa białostockiego.

### Stale rubryki:

KRONIKA TYGODNIOWA  
SPRAWY GOSPODARCZE  
INFORMACJE ROLNICZE  
ŚWIAT PRACY ZAROBKOWEJ  
WIADOMOŚCI URZĘDOWE I PRAWNICZE  
DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU  
ŻYCIE SPOŁECZNE I INTELEKTUALNE  
SPORT, WYCHOWANIE FIZYCZNE I P. W.  
KOMUNIKACJA I TURYSTYKA  
ZDROWIE I URODA  
RZECZY MODNE I PRAKTYCZNE  
WIDOWISKA, ZABAWY, IMPREZY  
HUMOR I ROZRYWKI UMYSŁOWE  
ODCINEK POWIEŚCIOWY  
POLĘ DO DYSKUSJI  
SKRZYŃKA POCZTOWA

Numer niniejszy zawiera:

**Ulgowe bilety**  
do kinoteatrów

**Nagrody**  
konkursowe

**Bezpłatne**  
przejazdy koleją.

# INFORMATOR

dla przyjezdnych, turystów i miejscowych

Gdzie co kupić lub zamówić w Białymstoku:

- Druki biurowe.** Drukarnia „Technograf“ 1) druki samorządowe gminne i miejskie wydawnictwa „NIK“ i 2) druki fabryczno-pracownicze. ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.
- Elektrotechnika.** Zakład Elektrotechniczny Adolf Krauze ul. Kilińskiego 6, tel. 3-30.
- Futra i futrzane wyroby.** „Futro“ — Chajkowski i Berensztejn, ul. Sienkiewicza 5.  
A. Sawicka — ul. Sienkiewicza 15, wejście od ul. Bałej.  
M. Trafimowski — Ryn. Kościuszki 6, róg Sienkiewicza.
- Galanteria.** Jan Miko, Sienkiewicza 1, róg Żydowskiej.
- Gumowe artykuły.** S. Głogowski, reprezentacja war. skl. kom. „Pepege“ — ul. Giełdowa 1, tel. 2-81.
- Kolektury loterji.** Kolektura L.O.P.P. — ul. Kilińskiego 2.  
Ł. CUKIERMAN — ul. Marsz. Piłsudskiego 11, tel. 11-62.  
M. Wajdenbaum, Ryn. Kościuszki 28, filje ul. Kupiecka 33, tel. 14-23.
- Ludowe wyroby.** Bazar Przemysłu Ludowego — Marsz. Piłsudskiego 45; sklep: R.-Kościuszki 1.
- Maszyny i rowery** A. Szwarz, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.
- Obuwie.** „DOBROBUT“ ul. Sienkiewicza 4, tel. 2-91
- Papier i materj. pism. i rysunk.** KSIĘGARNIA NAUCZYCIELSKA ulica Kilińskiego 10.  
Bendet Birnbaum, Rynek Kościuszki 8 tel. 8-68
- Samochodowe artykuły.** Henryk Scheerschmidt i Koch, — ul. Sienkiewicza 27 tel. 3-32, 6-68, 6-64.
- Stemple, pieczęcie wyr. grawerskie** L. KOFMAN — ul. Piłsudskiego 13.  
J. WOLPIAŃSKI — mistrz grawerski ul. Sienkiewicza 1.
- Sukna i manufaktura** **Karol Jankowski i Syn** — ul. Sienkiewicza 27, tel. 10-47.  
G. Ochrymski i Ska — ul. Sienkiewicza 16, tel. 9-12.  
**M. Margolis**, — ul. Sienkiewicza 15, tel. 3-54. oddział: Ryn. Kościuszki 26 tel. 5-58  
**A. Rapaport i S wie** — ul. Sienkiewicza 13.  
J. Wisznia, Sienkiewicza 14. tel. 11-74.
- Świece stearynowe i woskowe** Fabryka świec „Express“ — ul. Kupiecka 19, tel. 17-70.
- Techniczne i wiodociągowe artykuły.** J. Kupferberg — ul. Kilińskiego 11, tel. 3-58
- Żelazo** S. Kwater ul. Marszałka Piłsudskiego 24 tel. 3-76.

U KOGO SIĘ LECZYĆ?

**Dr. med. A. Adamowicz** — choroby weneryczne, niemoc skórne. Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17.

**Dr. M. Kanel** — choroby skórne, weneryczne płciowe. Promienie Rentgena. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95.

**Dr. Leon Kryński** — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Zakład ren-genologiczny. Przyjm. od godz. 9—1 i 5—7. Białystok. Marsz. Piłsudskiego 33, tel. 5-67.

**Dr. J. Walewski** — choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Białystok, ul. Sienkiewicza 14 m. 3., tel. 9-49.

Kupić zły towar

to tak jakgdyby

wyrzucić pieniądze  
za okno

\*

Chcesz kupić dobrze —  
kupuj w solidnej firmie:

otrzymasz dobry towar,  
niedrogo zapłacisz.

\*

Chcesz wybrać sobie

solidne źródło zakupów —

przejrzyj ogłoszenia

w „REGJONIE“

# REGION BIAŁOSTOCKI

№ 12.  
15 grudnia 1934.

Tygodnik obrazujący życie i pracę  
województwa białostockiego.

## SMUTNA ROCZNICA

Jak szybko mijają lata! Oto mamy już dwunastą żalobną rocznicę zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza.

Poczynająca wymierać generacja jeszcze dobrze pamięta niecną kampanję, podjętą przez nędznych carskich lizybuców, dmowszczyków i innych puszczyków przeciwko wyborowi na włodarza Rzeczypospolitej dawnego „socjała”, członka Rządu Ludowego, który położył ongi tyle zasług dla kolonii naszej w Szwajcarii, elektryfikując ziemię Wilhelmów Tellów i Winkelriedów. Niedosć było antyszambrom, obiprogom woskowanych posadzek i książących garsjoner, ujadania słownego, skoro przeszli od plugawej śliny i ubłoconych czcionek do mazi jezdni warszawskiej. I oto ulica Wiejska i plac Trzech Krzyży (poprzednio „plac Aleksandra I”, namaszczonego przez biskupa Woronicza na króla polskiego z Bożej łaski, a jakże!) stają się widownią „szlachetnych” wyczynów studenterji warszawskiej i jej młodszej braci z szkół średnich: rzuca się błotem i śniegiem w pojazd Prezydenta, oraz nestora Polski robotniczej sen. Limanowskiego. A potem w sali Zachęty dwoma wystrzałami z rewolweru skrytobójczo w plecy, zabija się wreszcie Najwyższego Dostojnika.

I któż jest mordercą? Nie robotnik, ani socjał, ani — broń Boże — komu-

nista, ani nawet inteligent bezrobotny ani młodziak. Człowiek stateczny, poważany w stolicy i kraju, artysta malarz, autor map historycznych, profesor Wolnej Wszechnicy, on, Eligjusz Niewiadomski, z znanej pochodzący rodziny intelektualistów.

Jedno wypada mu przyznać: wziął całą winę na siebie. Jakkolwiek fizyczny morderca jedyny, nie był nim wyłącznie pod względem moralnym.

Wystrzały, jakie rozległy się w gmachu Sztuki miały wstrząsnąć krajem i Europą tak, jak wstrząsnęło światem Serajewo, a ostatnio Marsylja. Krwawy zamach nie dopiął celu. Morderca zginął niecnie rozstrzelany. Młode dorastające pokolenie nawet już nic nie wie o nim.

A przecież od owego czasu przez dobre kilka lat rokrocznie odbywały się nabożeństwa w kościele dnia 1 grudnia ku czci nowobeatyfikowanego patrona morderców Eligjusza Niewiadomskiego. Puszczyki tu i ówdzie jeszcze i teraz hukają. Miejmy nadzieję, że to już ostatnie głosy zamierające.

W dzisiejszej dobie, po 12 latach od tragicznego zdarzenia, napawa nas otuchą fakt, iż smutnej pamięci rozbestwienie partyjne schodzi wraz z „gasnącym światem” do bezpowrotnej przeszłości, a tryumfuje idea silnej spójnością mocarstwowej Rzeczypospolitej.

P. L. S.

**Zapisujcie się na członków**

**Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego!**

**PRZED ŚWIĘTAMI.****Choinkowe światła i cienie**

Wystawy sklepowe zaiskrzyły się barwami świecidełek, pieścidełek, barwnych choinkowych pustotek.

Za kilka dni na placach przykościelnych urosną lasy zielonych świerków i jodeł.

Ze wszystkich stron ciągnąć poczną, naładowane trupami iglastych drzewek, wozy i wózki.

Lasy jękną pod ciosami siekier, które w swym niszcycielskim pochodzie uśmiercać będą miliony pięknych, zielonostrojnych dziewcz leśnych—choinek...

Rokroczna rzeź niewiniątek.. na rozkaz władczej tradycji.

Tradycja zdobienia drzewek na święta Bożego Narodzenia przyjęta została przez nas od Niemców stosunkowo niedawno, bo za panowania w Polsce dynastji Sasów.

Piękne, uroczyste nastroje choinkowe zachowały się do dnia dzisiejszego, budząc radość wśród dorosłych, a entuzjazm wśród dlatwy.

Niema prawie domu gdzie by nie błysnęła barwna, świetlana choinka gwiazdkowa, i niema prawie człowieka, któryby zwyczaj tego nie szanował i nie identyfikował go z wielkością święta Narodzenia Boga.

W świetle choinkowych płomyków i blasków kryje się jednak pewien cień, który, poprzez uśmiechy dziecięcych oczu, kładzie smutek na twarze dorosłych.

Co jest przyczyną tego nieporozumienia pomiędzy dlatwą a starszymi?

Co psuje harmonję zimowych nastrojów rodzinnych w dni gwiazdkowe kiedy z oddali dobiega cichy dźwięk kolend ludowych?

Pozornie drobna, niewarta zastanawiania się rzecz:

Choinka.

Nasze lasy posiadają wybitną ilościową przewagę drzew iglastych nad liściastymi, a wśród iglastych 25% stanowi świerk.

Piękne to, wiecznie zielone drzewko obrane zostało za przedmiot corocznego niszczenia na cele gwiazdkowych tradycji.

Oprócz tępienia świerków dla własnego użytku, wysyła się je rokrocznie w dużych ilościach zagranicę, gdzie stan posiadania lasów iglastych jest znacznie mniejszy.

Świerkowa młodzież nie nadąża dorastać i zastępować wycinane drzewka, toteż ilość świerków w Polsce stale maleje. Przyjść wobec tego musi czas, kiedy świerki znikną z powierzchni.

A szkoda!

Od szeregu lat władze leśne zastanawiają się nad sposobem zaradzenia złu.

## Zdrowie społeczeństwa —to potęga narodu

Największym wrogiem zdrowia społeczeństwa jest gruźlica, dziesiątkująca ludność, rujnująca materialnie rodziny, osłabiająca cały naród.

Gruźlicę można zwalczyć! Osiągnęły już to w znacznym stopniu narody, które walkę z nią energicznie prowadzą.

Potrafilismy mimo kryzysu wybudować Gdynię, rozwinąć lotnictwo—nie mieliżbyśmy się zdobyć na wysilek walki z tą groźną kleską?

W czasie od 1 grudnia do 10 stycznia trwają w całej Polsce pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a na terenie naszego województwa pod protektoratem Pana Wojewody Gen. St. Paślowskiego, DNI PRZECIWGruźlicze.

Niech nikt nie zaniedba nabycia w tym czasie choć jed-

Myślano o założeniu specjalnych plantacji świerku i jodły dla potrzeb gwiazdkowych.. Myślano o zakazie policyjnym zdobienia świątecznych choinek.. Myślano wreszcie o wprowadzeniu sztucznych drzewek do mieszkań, a mianowicie zielonych drażków z otworami dla umieszczania luźnych gałązek świerkowych.. Wszystkie te projekty nie weszły w życie. Żywe, do-rodne drzewko dalej święci swój bolesny tryumf tradycji.

Jak rozwikłać tę bardzo poważną kwestję choinkową? Oto jest myśl, osiadająca cieniem smutku na twarzach ludzkich w ciche wieczory gwiazdkowych dni.

Ale istnieje jedno wyjście.

Pomyśleć o małych, niewinnych dzieciach.

Czy dla urojonych smutków ludzi dorosłych możemy pozabawiać dzieciarnię tego rzeczywistego śmiechu i szczęścia, jakie daje choinka, tego szczęścia, którego w późniejszym życiu—kto wie—może nigdy nie zaznają?

Puch.

nego 10-cio groszowego znaczka Polskiego Związku Przeciwgruźliczego!

Stańmy wszyscy w obronie zdrowia społecznego — potęgi narodu!

### OD REDAKCJI

W związku z coraz liczniej nadchodzącymi zapytaniami, komunikujemy wszystkim Sympatykom naszego czasopisma, że wszelkie wiadomości z regionu, opisy przyrodnicze lub historyczne poszczególnych miejscowości lub obiektów, fotografie, rysunki, wreszcie utwory literackie—są dla nas materiałem cennym i pożądanym, który chętnie na łamach „Regionu“ w miarę możliwości wykorzystamy. Prosimy zatem pisywać do nas nie krępując się ewentualnym brakiem fachowości.

M. GOŁAWSKI

mag. fil. w zakresie historii.

# Suwalszczyzna — „Polska Szwajcaria”

Wśród wielu mało znanych a pięknych okolic kraju, Suwalszczyzna słusznie nazywana jest „Polską Szwajcarią” o lustrzanej powierzchni niezliczonej ilości jezior i przeglądających się w nich lasach wysokopiennych. Wysunięta na północno-wschodnie kresy Polski, wrzyna się ostrym klinem w granice Prus Wschodnich i Litwy na przestrzeni około 200 klm. Może fakt ten i obawa zwiedzania okolic pogranicza w pierwszych latach Niepodległości tłómaczą, że od niedawna dopiero Suwalszczyzna jest terenem wycieczkowym; a wędrujący tu turysta i krajoznawca śmiało może powiedzieć „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

Będąc w Suwałkach, korzystam z uprzejmości Starosty p. A. Kaczmarczyka i odbywam z nim piękną wycieczkę po północnej części powiatu suwalskiego. Jedziemy przeważnie t zw. drogą gruntową, która dzięki wyłączności używania w tych okolicach parokonnym wozów oraz dobrej konserwacji nadaje się w zupełności do jazdy samochodem.

Chwilami zresztą mam wrażenie, że jesteśmy w „Luna-Parku” i kolejką górską zjeżdżamy raptownie w dół i w górę. Falistość drogi wijącej się serpentyną zwiększa naszą trasę, ale dostarcza nam pięknych widoków.

Pojezierze Suwalskie jest składową częścią pasa jezior, ciągnącego się równolegle do Bałtyku od Niemiec aż po Finlandję.

Krajobraz o charakterze wybitnie polodowcowym reprezentują tu wielkie głązy narzutowe, liczne wzgórza i rozpadliny, wreszcie jeziora, które w liczbie dwustu kilkudziesięciu usiane są gęsto w powiecie suwalskim. Piękne lasy na wzgórzach dochodzących

do 300 mtr. i wyspy na jeziorach ożywiają niezmiernie krajobraz, tworząc tu pierwszorzędne tereny wycieczkowe dla przyrodników, turystów, a zwłaszcza kajakowców.

Jedziemy trasą na Przerośl — Wizajny — Szypliszki; dookoła nas wzgórza i jeziora, po obu stronach drogi widnieją tysiączne stożki torfu, wydobywanego przez ludność w postaci b. foremnych krążków — stanowi to podstawowy produkt opałowy całego powiatu. Drogi polne a nawet szosy oraz domostwa wysadzone są jarzębiną, która czerwieni się zdala naprzemian z czerwoną linią dachów, widocznych po „tamtej” — niemieckiej stronie. W obrębie 10 klm. pasa nadgranicznego Niemcy „na pokaz” i ze względów propagandowych dbają o zewnętrzne efekty w gospodarce wiejskiej. Litwini podobno nawet zwalniają ludność pogranicza od podatków — nie bardzo w to wierzę, musi w tem być jakiś ukryty figiel.

Charakterystycznym jest, że nie spotykamy w Suwalszczyźnie większych wiosek, a tylko kolonie i osady dość zamożne i dobrze zagospodarowane. pomimo doszczętnie zniszczonych terenów podczas wojny. Powiat jest całkowicie skomasowany i posiada znaczną ilość terenów państwowych, rozparcelowanych pomiędzy osadników. Większa własność rolna prawie nie istnieje, przeważają gospodarstwa 30-morgowe.

Ludność tutejszą cechuje rzadko spotykany patriotyzm, lojalność wobec władz, a zwłaszcza sentyment dla wojska.

Zdumiony byłem, opowiada mi Starosta, z jaką ofiarnością i samorzutnie ludność zebrała składki na prezent dla „dzieci suwalskich” 41 p. piechoty z okazji święta 15-le-

cia pułku. Z drugiej strony dowodem uspołecznienia jest fakt, że chłopci bardzo chętnie zwieźli i załadowali w przeciągu tygodnia kilkanaście wagonów siana dla powodzian. Przy takim ustosunkowaniu ludności i miejscowy Korpus Ochrony Pogranicza otoczony jest przyjaznią mieszkańców z wyjątkiem przemysłowców, których tropi przy pomocy tresowanych psów.

Od czasu do czasu mijamy strażnice K.O.P. u b. porządnie wybudowane i zagospodarowane, to znowu szkołę murywaną; w obu wypadkach są to bastiony kultury polskiej. Wyrazem współdziałania ludności z K.O.P.-em jest każdy czyn zbiorowy czy to w dziedzinie gospodarczej, czy też społeczno — oświatowej lub dobroczynnej. W pewnym momencie zatrzymuje nas patrol i po sprawdzeniu dokumentów jedziemy dalej, mając przed sobą o kilkaset kroków graniczne kopce niemieckie i litewskie. Nie wątpię, iż żołnierz K.O.P.-u, pilnujący w ciemną głuchą noc granic tej części Polski wie, że czuwa nad mieniem i życiem współrodaków, którzy nawzajem przyjdą mu zawsze z pomocą.

Refleksje o „pograniczu” i upartych Litwinach odchodzą jednak na drugi plan wobec nietylko „cudów przyrody”, ale i zabytków historycznych, jakie spotykamy po drodze. Oto kilka fragmentów. Obok malowniczo położonego jeziora Rozpuda położone jest małe jezioro niczem synek obok ojca. W jeziorze oddzielonem naturalną groblą szerokości kilkudziesięciu metrów poziom wody jest o kilka metrów wyższy.

Najpiękniejszy widok rozciąga się przed nami w pobliżu osady Smolniki. Z wysokich szczytów patrzymy w dolinę, dookoła nas 12 jezior. Wyróżniają się tu wzgórza Gulbiniszki z zachowanymi śladami prastarej litewskiej strażnicy i góra zamkowa w Szurpiłach.

(D. c. n.)



## Bolączki przemysłu garbarskiego

Poruszając najbardziej dotkliwe bolączki garbarstwa, mam na myśli w pierwszym rzędzie dział produkcji skór twardych (podeszwowych). Otóż śmiało rzecz można, że niema u nas takiej gałęzi przemysłu, która by produkowała artykuły pierwszej potrzeby i doznawała tylu ograniczeń, iloma „poszczycić” się może garbarstwo. Pozwolę sobie zacząć od półfabrykatów nieodzownych przy produkcji, a mianowicie ekstraktów sprowadzanych przez cały światowy przemysł garbarski z dalekiej Argentyny. Pomijam kwestję, że import tego koniecznego ekstraktu jest reglamentowany i przywóz jest dopuszczalny tylko na mocy specjalnych pozwoleń; obłożony on jest cłem, które wynosi do 40—50 ad valorem. Jest to oczywiście haracz, którego przez dłuższy czas przemysł znieść nie będzie mógł. Argumenty, które były przez zainteresowane czynniki wysunięte i są teraz lansowane, a mianowicie, że należy otoczyć opieką własną przemysł ekstraktowy, że trzeba się postarać być samowystarczalnymi pod tym względem, że ogromną rolę odgrywa tu też moment obrony narodowej — nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Po pierwsze — krajowe zakłady noszą tylko charakter przetwórczy i są też uzależnione od zagranicy, po drugie zdolność przetwórcza ich jest tak mała, że gdyby zamknąć w obecnej chwili całkowicie przywóz ekstraktu quebrachowego z Argentyny to cały przemysł garbarski byłby zmuszony zamknąć swoje warsztaty. Już tych kilka uwag wystarczy, aby zrozumieć nie słuszność tak ogromnego cła, obciążającego przywóz artykułu, używanego przy produkcji tak koniecznego towaru — jakim są podeszwy.

Wspomniałem niedawno na łamach niniejszego pisma o jeszcze jednej dotkliwej bolączce garbarstwa, a mianowicie o przymusowym opodatkowaniu się na rzecz ekspor-

tu. Opłaty te wynoszą aż 6% od wartości przywożonego surowca zamorskiego. Poza sporem jest kwestja, że import surowca jest konieczny, gdyż w kraju w potrzebnej ilości jego niema jakoteż i w odpowiednim gatunku a z drugiej strony nie jest to import luksusowy. Nie ulega więc kwestji że opłaty są niewspółmiernie wysokie. Przemysł garbarski wystąpił do odnośnych władz ze słusznym postulatem zniesienia tych opłat lub ich znacznego zmniejszenia — ale mimo, iż sprawa jest pilną i kosztowną

— nie słyhać jakoś aby weszła wreszcie w stadjum pozytywnego załatwienia.

Ograniczę się tym raz m tylko do tych dwóch spraw, jest ich bowiem dużo i śmiem twierdzić, że uwzględnienie tych wyżej omówionych postulatów bezspornie słusznym — będzie olbrzymią ulgą dla naszego przemysłu garbarskiego, który jednak w ostatnich latach wykazał się aktywnością wielce pożyteczną dla państwa, czego dowodem są wymowne liczby ciągłego spadku importu do nas gotowych wyrobów skórzanych — które przemysł tutejszy już obecnie produkuje sam.

Mgr. W. E.,

## Budujemy drogi

### Roboty w rejonie białostockim w lecie 1934 r.

Główne roboty drogowe wykonywane są przeważnie w sezonie letnim jak: roboty ziemne, wałowanie i naprawa jezdni, roboty betonowe i żelbetonowe. W sezonie zimowym wykonywane są budowy i przebudowy mostów drewnianych oraz dostawy materiałów kamiennych i drewnianych dla robót projektowanych na następny sezon budowlany. Sezon letni trwa normalnie od 15 kwietnia do 15 listopada czyli 7 miesięcy, a pozostały okres czyli 5 miesięcy przypada na sezon zimowy. Zdarza się jednak zależnie od warunków atmosferycznych częstokroć bardzo zmiennych, że sezon letni rozpoczyna i kończy się bardzo późno n. p. od 15 maja do 15 grudnia i naodwrot.

Bieżący sezon letni rozpoczął się dość późno bo dopiero 1 maja, lecz sprzyjające warunki atmosferyczne jesieni pozwoliły na kontynuowanie robót poza 15 listopada i w ten sposób wyrównać straty spóźnionej wiosny. Główne roboty sezonu letniego zostały już ukończone a ich bilans stanowi podstawę do oceny pracy za cały rok budżetowy.

Z robót inwestycyjnych wykonano na drogach państwowych:

Zbudowano nowy odcinek drogi państwowej pod Grodnem o długości 3,8 km., który w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku publicznego. Odcinek ten jest bardzo ważny dla traktu im. Marszałka J. Piłsudskiego, ponieważ dotychczas trakt ten krzyżował się tuż obok stacji kolejowej Grodno z linią kolejową Warszawa—Wilno, a podczas manewrowania pociągów na stacji trakt ten był zupełnie zamknięty dla ruchu wszelkich pojazdów. Przerwy w ruchu trwały czasem nawet pół godziny. Następnie o kilkaset metrów za stacją kolejową trakt ten krzyżował się z linią kolejową Grodno—Mosty, co również powodowało przerwy w ruchu kołowym. Obecnie zbudowany odcinek drogi omija zupełnie linię kolejową Grodno—Mosty i przechodzi ponad linią kolejową Warszawa—Wilno wiaduktem żelbetonowym długości około 20 metrów. W ten sposób obie linie kolejowe nie będą już w przyszłości powodowały jakiegokolwiek przerwy w ruchu po trakcie im. Marszałka J. Piłsudskiego Warszawa—Wilno.

W związku z tą budową przebudowano odcinek drogi we wsi Kaplica pod Grodnem

o długości około 1,7 km. Koszt budowy i przebudowy drogi wyniósł około 180.000 zł., a koszt budowy wiaduktu — około 80.000 zł., razem 260.000 zł., z czego około 92.000 zł. wydatkowano w ubiegłym roku budżetowym, a resztę — w bieżącym. Kierownictwo budowy i przebudowy drogi prowadził Powiatowy Zarząd Drogowy w Grodnie, wiaduktu zaś — Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.

Z większych mostów kontynuowano odbudowę mostu drewnianego przez rzekę Niemien w Zelwianach. Roboty rozpoczęto w lipcu ubiegłego roku, a zostaną ukończone w ciągu grudnia bieżącego roku. Koszt odbudowy wyniesie około 80.000 zł. z czego około 35.000 zł. wydatkowano w ubiegłym roku budżetowym, a resztę — w bieżącym.

Mniejszych mostów na różnych drogach państwowych odbudowano 18 sztuk o łącznej długości 235 metrów. Oprócz tego przebudowano 1 most drewniany przebudowano na betonowy o długości 8,2 metrów i 4 przepusty drewniane, 23 betonowych, 1 żelbetonowy.

Z robót konserwacyjnych wykonano na drogach państwowych: kapitalnych remontów dróg bitych — 71,3 km., drobnych remontów dróg bitych 627,3 km., remontów innych dróg (brukowanych i gruntowych) 7,8 km., naprawiono mostów drewnianych — sztuk 87 o dług. 1103 m., naprawiono przepustów drewnianych — sztuk 31 o dług. 90 m.

Na powyższe roboty wydatkowano w bieżącym okresie budżetowym około 570.000 zł. z następujących źródeł: 1) Funduszu Pracy — 422.000 zł. 2) Świadczenia w naturze (art. 27 ustawy o Fund. Pracy) — 9.000 zł. 3) Ministerstwa Spraw Wewn. w naturze (zboże, mąka) — 13.000 zł. 4) Państwowego Funduszu Drogowego — 75.000 zł. 5) Ministerstwa Op. Społ. — 6.000 zł. 6) Samorządowe opłaty drogowe w naturze 35.000 zł.

Do wydatków tych nie zostały wliczone koszty utrzy-

mania stałej służby drogowej.

Z robót inwestycyjnych na drogach samorządowych wykonano: dróg bitych — 11,1 km., brukowanych 45 km., razem 56,1 km., mostów drewnianych sztuk — 23 o dług. 335 m., przepustów żelbetonowych sztuk 8, przepustów betonowych sztuk 56, przepustów drewnianych sztuk 17. Najwięcej dróg zbudowano w powiecie bielskim — 32 km. Do najważniejszych dróg będących w budowie należy droga powiatowa Grodno-Druskieniki długości około 40 km. W bieżącym roku wykonano w całości roboty ziemne na długości około 13 km. przy czym zatrudniona była drużyna robocza młodych bezrobotnych (junaków) w ilości 300-500 osób. Nawierzchnia ułożona jest już na długości około 28 km, pozostaje zatem do ułożenia tylko nawierzchnia na długości około 12 km. Jakkolwiek odcinek ten jest stosunkowo niewielki, koszt ukończenia budowy będzie jednak znaczny (około 200.000 zł.), ponieważ na miejscu niema wogóle materiałów kamiennych, które muszą być dowożone ze znacznej odległości i są z tego powodu bardzo drogie. Mimo to należy się spodziewać, że odpowiednie fundusze się znajdą i że w ciągu przyszłego roku Druskieniki uzyskają poraż pierwszy, oprócz połączenia z siecią kolejową, również połączenie z siecią dróg kołowych.

Z robót konserwacyjnych na drogach samorządowych wykonano: kapitalnych remontów dróg bitych 27,8 km., drobnych remontów dróg bitych 400,0 km., remontów innych dróg (gruntowych i brukowanych) — 97,7 km., naprawiono mostów drewnianych szt. 66 o dług. 1762 m., naprawiono przepustów drewnianych szt. 37, naprawiono przepustów betonowych 7.

Na powyższe roboty wydatkowano około 1.067.000 zł. z różnych źródeł: 1) Funduszu Pracy — 75.000 zł. 2) Świadczenia w naturze (z art. 27 o Fund. Pracy) 16.000 zł. 3) Ministerstwa Spr. Wewn. w naturze (żyto, mąka) 40.000 zł.

4) Państwowego Funduszu Drogowego (zapomogi) 32.000 zł. 5) Ministerstwa Op. Społ. — 5.000 zł. 6) Fundusze własne samorządów pow. (w gotówce i naturze) — 899.000 zł.

Powyższe roboty i wydatki nie obejmują robót i wydatków miast na drogi, ulice i place publiczne oraz wartości robót wykonanych świadczeniami w naturze na drogach gminnych.

Jakkolwiek wyniki pracy sezonu letniego nie obejmują wszystkich robót, które zostaną wykonane w ciągu bieżącego roku budżetowego, można już obecnie stwierdzić, że będą one znacznie większe niż za rok budżetowy 1933/34, o czym świadczą następujące dane o najważniejszych robotach t. j. o postępie budowy dróg i o kapitalnych remontach dróg bitych: Budowa i przebudowa dróg: 1933/34 państw. 0,5 km., samorz. 38,4 km., razem 38,9 km., sezon letni 1934 p. 5,5 km., s. 56,1 km., razem 61,6 km. Kapitalne remonty dróg bitych 1933/34 p. 31,6 km., s. 2,9 km., razem 51,5 km., sezon letni 1934 p. 71,3 km., s. 27,8 km., razem 99,1 km.

W stosunku do r. 1933/34 wzrost wynosi już obecnie około 50%.

Inż. M. Richter.

### SPECJALNA SPOSOBNOŚĆ skutecznej a taniej reklamy

Tygodnik „REGJON BIAŁOSTOCKI“ dociera do rąk tysięcy czytelników z wszystkich warstw i odłamów społeczeństwa w całym województwie i dalej.

Reklama umieszczona w „Regjonie” jest przeto najskuteczniejszą choć tanią.

Przedświadczy numer „Regjonu” wyjdzie w zwiększonej objętości i w podwojonym nakładzie, przewyższającym nakłady wszystkich innych pism regionalnych — stwarzając specjalną sposobność reklamową. OGLASZAJCIE SIĘ W „REGJONIE”!

REGINA RAPPÓWNA

**W I Ę Z Y**

Nowela

Półokrągłe jajo żarówki, otoczone szczerze różowym abażurem, oblało cały pokój dyskretnym, bladoróżowym światłem. Zmarszczona twarz Wareckiego nabrała w tem świetle więcej życia, sine, zwisające pod oczami torebki zdały się znacznie mniejsze. Wyblakłe źrenice z niepokojem śledziły każdy ruch Haliny, która, nakładając przed lustrem kapelusz, zabierała się do wyjścia.

Jakże jest przystojna — pomyślał Warecki, nie odrywając od niej wzroku, gdy z kapeluszem na bujnych, jasnych kędziarach, w swej czarnej obcistej sukni obracała się przy zwierciadle. Była smukła i jasna tą bladą urodą blondynki, nacechowaną niezmierną słodyczą. Bardzo blada i chłodna napozór, na pierwsze wejrzenie robiła wrażenie osoby małowównej i bardzo płytkiej, jedynie oczy, wielkie, szafirowe, głęboko osadzone, jak dwa przezyste zwierciadła, odbijały jej duszę wrażliwą i sentymentalną.

Warecki, zachwycony i o nieśmielony jej dyskretnym chłodem, zbliżył się i ujął jej rękę.

Zaczyna się — pomyślała. Pospypie się zaraz cały arsenał zdrobniałych, pieszczotliwych słów, które oddawna już umie na pamięć. Zmrużyła oczy. Ciemne rzęsy zatrzępotwały, co było oznaką wewnętrznego wzburzenia. Koło ust utworzyły się dwie zmarszczki, wskutek bladego, wymuszonego uśmiechu.

— Kochasz mnie trochę? — szepnął nieśmiało, nie podnosząc wzroku.

Halina poraz pierwszy spostrzegła, że mówiąc, nie patrzy na nią. Boi się spojrzeć jej w oczy, by nie wyczytać w nich prawdy.

— Panie profesorze, nie mówmy o rzeczach nieistniejących...

Urwała nagle. Zapanowało

głuche milczenie. Wylupiały oczy Wareckiego, zamglone i bez wyrazu, zatrzymały się w miejscu, jak sparaliżowane.

— Królowna moja nie w humorze. Czemu to?

Spojrzał wymownie na jej torebkę, z pod której wyglądał skrawek banknotu.

Halina przycięła wargi. Robiła to instynktownie, przyzwyczajona do maskowania prawdziwych uczuć pozorną wesołością. A jednak on ma rację, wszak płaci jej za to, a więc musi być wesoła. Wciąż mrużąc oczy, uniosła się nieco i pocałowała go w błyszczącą łysinę, poczem nie oglądając się wybiegła na ulicę.

Ciepły wietrzyk majowy musnął jej twarz. Odetchnęła głęboko, poddając się biernie jego chłodnej pieszczocie. Chaotycznie skłębione myśli spajały się powoli, złożyły się w gotowy plan: Nie pójdzie do niego więcej. Obmierzły już jej jego pieszczoty, ma dość tych nocy bezsennych, trawionych dzikim niepokojem, co dzień następny przyniesie. Dwulicowość płatnej kochanki i niesmaczne pochlebstwa starego znudziły ją wreszcie. Musi stargać te więzy zacieśniające się dookoła niej coraz bardziej, zerwać z przeszłością i zacząć nowe życie!

Oparła się o ciemne sztachety parkanu, wyczerpana nieco biegiem. Perspektywa niedalekiej wolności napawała radością. Uśmiechała się do tej chwili całą głębią swej istoty. Przez moment miała wrażenie, że dopiero co zbudziła się z nieprzyjemnego snu, że do tej chwili zmartwychwstania ducha jeszcze właściwie nie żyła, albowiem ta szara masa dni okropnej wegetacji, składających się na jej przeszłość, została za nią, w mieszkaniu Wareckiego, razem z tym ostatnim pocałunkiem złożonym na jego łysinę...

Zywa fala energii zbudziła na nowo nieprzezwyciężoną miłość i chęć do życia. Ogromne siły żywotne, nieużyte dotychczas, rozsadały ją wprost, domagając się uzewnętrznienia.

Ostrożnie otworzyła torebkę i namacawszy palcami szleszczące papierki — uśmiechnęła się. Choć raz udało jej się wyłudzić od tego starego sknery większą sumkę pieniędzy. Przesadnie skąpy i zakochany do śmieszności spełniał jej zlecenia sam wszystko kupując. Nigdy prawie nie dawał jej większej sumy, w obawie, by, mając pieniądze, nie rzuciła go, nie ludził się bowiem, że jedynie dzięki temu pozostaje jeszcze przy nim.

Nieznany dotąd dreszcz radości wstrząsnął jej ciałem. Jest nareszcie u szczytu swych pragnień — ma pieniądze! Teraz śmiało może zerwać z Wareckim i uczciwą pracą zarabiać dla siebie i siostry na utrzymanie.

Podniecona fantazja uniosła ją nagle poza obręb domu. Uczuła się biegunowo oddaloną od Wareckiego. Życie powszednie, pełne udręki, obaw i niepokojów, powlokło się dyskretną mgłą zapomnienia. Ciasne więzy rozluźniały się powoli, w uszach drży dźwięk opadających łańcuchów, chrzęst rozluźniających się ogniów... Między nią a niedolężnym starcem utworzyła się gruba ściana, o którą rozbiła się bezsilnie jego roztrzęsiony głos:

— Kochasz mnie trochę?

Nie pójdzie do niego więcej!.. Marzyła o tem ciągle, bez przerwy, nigdy jednak nie miała sił odejść, zerwać z nim. Dopiero z trudem ułożony i pomyślnie przeprowadzony plan wyłudzenia od niego pieniędzy, zbudził na nowo energię. Uśpione, nieużyte siły zaczęły fermentować, domagając się pracy — ciężkiej, fizycznej, zalewającej grubemi kroplami potu oczy...

(D. c. n.)



**SZKOLNICTWO I OŚWIATA.****Opieka nad dziećmi w szkołach w Białymstoku**

Bardzo dużo dzieci jest w Białymstoku, może nawet zbyt dużo, jeśli wziąć pod uwagę trudne warunki bytu robotników a także bezrobotnych.

Nic więc dziwnego, że sprawa opieki nad dzieckiem absorbowowała ludzi dobrego serca. W roku 1921 odżywiano setki dzieci w szkołach powszechnych i biedzono się nad poprawieniem warunków higienicznych. Polski Czerwony Krzyż w Białymstoku pierwszy przeprowadził badanie czterech tysięcy dzieci w wieku szkolnym. Stwierdzono stan bardzo zły, a nawet groźny. Wiele dzieci było chorych na jaglicę, a wiele zagrożonych gruźlicą. Nauczycielstwo z całą energią przystąpiło do pracy, nad podniesieniem higieny. Rada Miejska uchwaliła etaty szkolnych lekarzy i higienistek. Ustalono opiekę zdrowotną w szkołach. Zaczęto leczyć dzieci, izolować chore od zdrowych. Obecnie, wysiłek kilku lat pracy dał rezultaty — jest znacznie lepiej. Niestety, zły stan finansów miasta, przyczynił się do zredukowania kilku etatów lekarskich.

Prócz opieki lekarskiej dawano dzieciom opiekę moralną (w szkołach) oraz starano się dać dzieciom nieco radości, urządzając zabawy i wycieczki dla dzieci ze szkół powszechnych. W każdym roku Białystok pragnie rozszerzyć zakres swej pracy nad dzieckiem. Powstają więc świetlice przy szkołach, pół-internaty dla najbiedniejszych. W każdej szkole odżywia się dzieci. Opieka nad dzieckiem szkolnym mimo tylu wysiłków jest jeszcze niewystarczająca. Mnóstwo dzieci nie mających opieki moralnej w domach rodzicielskich, pozostawianych sobie wykołaja się i deprawuje. W ostatnich dniach powstała myśl roztoczenia opieki nad sierotami i półsierotami. Prócz tego, tworzone są Opieki Klasowe z matek — które mogą się zająć zaniedbanymi dziećmi. Czy te wysiłki rozwiążą trudne zagadnienie — trudno dziś o tem mówić.

Białystok liczy przeszło siedem tysięcy dzieci w szkołach państwowych powszechnych, a przecież jeszcze są szkoły prywatne.

**J. Kossek.**

**Nowiny sportowe**

Prawdziwą sensację wywołała propozycja Polskiego Związku Gier Sportowych skierowana pod adresem Białostockiego Związku w sprawie zakontraktowania reprezentacji pań Jugosławji, która by rozegrała jeden mecz hazeny w Białymstoku w miesiącu maju roku przyszłego.

Jak się dowiadujemy, propozycja ta znalazła żywy odzew u kompetentnych czynników, wobec czego należy się spodziewać, że mecz ten dojdzie do skutku o ile, naturalnie, warunki Jugosłowian nie będą zbyt wygórowane.

Jak wiadomo w b. r. Polska reprezentacja przegrała mecz z Jugosławją w Zagrzebiu.

Według dochodzących nas wieści największy tor łyżwiarski w Białymstoku, stanowiący własność Jagiellonji zostanie oddany w godzinach przedpołudniowych bezpłatnie do użytku młodzieży szkolnej.

Zdaniem naszym byłaby to najpiękniejsza propaganda sportu łyżwiarskiego.

Po trzyletnich staraniach otrzymał wreszcie Białostocki Okr. Zw. Lekkoatletyczny prawo zorganizowania zawodów głównych o mistrzostwo Polski panów, które odbędą się w dn. 6 i 7 lipca roku przyszłego w Białymstoku.

Będzie to największa impreza sportowa, jaką kiedykolwiek organizował Białystok.

**Repertuar kin białostockich**

„**Apollo**“ — dramat grozy i tajemniczości p. t. „Śmierć odpoczywa“.

„**Modern**“ — znakomity film „Świat należy do ciebie“ z sławnym tenorem Józefem Szmidtem w roli głównej.

„**Gryf**“ — szampańska austriacka komedia muzyczna „Księżę Arkadji“.

**KOMUNIKAT**

Podaję do ogólnej wiadomości W. P. Klijentek, iż mój salon fryzjerski, który jest znany nie tylko w Białymstoku, lecz i daleko poza granicami naszego województwa, posiada trzy różnorodne aparaty do trwałej ondulacji najlepszych firm światowych, a mianowicie: aparat elektryczny spiralny który nadaje włosom fale bez układania, drugi elektryczny specjalnie na laki, trzeci na parę ponieważ doświadczenie wykazało, że nie wszystkie gatunki włosów mogą być ondulowane jedym i tym samym aparatem. Wszystkie aparaty, jak elektryczne tak i parowe, gwarantują najzupełniejsze bezpieczeństwo. Obawa spalania włosów jest zupełnie wykluczona.

Chcąc dać możność zapoznania się z moimi aparatami ogłaszam od dnia 20.XI do dnia 20.XII br. tanie miesiące trwałej ondulacji po rewelacyjnie niskich cenach, co umożliwi W. P. Klijentkom odwiedzenie mego salonu. Porady fachowe i wyjaśnienia udzielam na miejscu.

Zabieg trwałej ondulacji odbywa się pod fachowem kierownictwem specjalistki, która po powrocie z Ameryki została zaangażowana do mego salonu.

Kreślę się z poważaniem  
**ZAKŁAD FRYZJERSKI**  
przy hotelu „Ritz“

**W. Karp.**

Jak się dowiadujemy prace przygotowawcze do tej wielkiej imprezy są już w pełnym toku.  
**M. Ludertowicz**

## Z działalności Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki

W dniu 12 b. m. odbyło się walne doroczne zebranie członków Koła Miłośników H. L. i S. Jak wynika z złożonego sprawozdania, działalność tej placówki kulturalnej była ogromnie ożywiona. Utrzymywała ona kontakt z wybitnymi przedstawicielami sztuki i wiedzy, już to zapraszając ich do siebie (odczyty, recytacje, koncerty), już odkrywając skarby regionalne w porozumieniu z odpowiednimi instytucjami naukowymi. Jako plus Koła należy jeszcze podnieść wysokie dodatnie

saldo budżetowe oraz w związku z tem popieranie wydawnictw literacko-naukowych. Nie dziw więc, że ustępujący zarząd uzyskał pełne absolutorjum. Powołany nowy zarząd w składzie 5 członków i 3 zastępców ma się ukonstytuować w dniu 19 b. m. Po przedstawieniu dezyderatów na rok przyszły i zaprojektowaniu sekcji: plastycznej, muzycznej, opieki nad zabytkami i literackiej, zebranie, któremu przewodniczył p. dyr. Dura, zostało zamknięte.

## „Bohater narodowy“ Reduty

Montaż kilku scen z różnych utworów „naszych wielkich”, a jednak niemal jedna całość, myśl wspólna: dzieje „Króla Ducha” narodowego, jego wloty i upadki i nowe dzwignania się. Koncepcja p. Lisowskiego nieprzeciętna, dobór fragmentów trafny. Zastrzeżenia najwyższe co do układu, czy np. „Róży” nie przesunąć bliżej końca, a i z Wyzwolenia dałoby się coś ciekawego jeszcze „wyfragmencić”. Razily niektóre skróty. Poziom inscenizacji poszczególnych fragmentów różny bardzo. Błado wypadł Kordjan, Noc listopadowa i Wyzwolenie. Poza temi—reżyserja p. Strzeleckiego, dobrze jednocześnie grającego, ciekawa. Osią całości była osoba p. Lisowskiego i on narzucał poziom poszczególnym fragmentom. Można mieć zastrzeżenia co do gry jego w wymienionych fragmentach, natomiast znaleźliśmy w nim prawdziwego i głębokiego artystę w kreacji Konrada, a i

Czarowica. Taką interpretację mógł dać tylko człowiek głęboki. Mówi też o tem i myśl zasadnicza i dobór fragmentów tego wieczoru, i jednocześnie wogóle repertuar sztuk, którymi chce podnosić kulturę.

Życzyćby tylko należało, by Białystok liczniej na ucztach duchowych Reduty uczęszczał.  
**Zdzisław Krzywda.**

## OGŁOSZENIE

Na zasadzie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. „o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne” (D. U. № 51 z 1924 r. poz. 522) oraz § 51 Rozporządzenia Wykonawczego Min. Spraw Wewn. z dnia 6. XII 1932 r. (D.U. № 11 z 1933 r. poz. 71) Zarząd Miejski w Białymstoku podaje do publicznej wiadomości, iż preliminarz budżetowy m. Białegostoku na rok 1935 | 36 został wyłożony do wglądu publicznego w okresie od 12 do 18 grudnia 1934 r. włącznie (Zarząd Miejski, pokój № 36 godz. 11—14).

Zarzuty i zastrzeżenia mogą być wnoszone przez zainteresowanych na piśmie w terminie do dn. 27 grudnia 1934 r.

Prezydent miasta:

**S. Nowakowski.**

**DARMO** nie można żądać!  
Tylko za małą dopłatą możecie zamienić przepaloną żarówkę na nową, gwarantowaną!  
**MIEJSCE ZAMIANY**  
Białystok, ul. Sienkiewicza 1  
— OPTYK KUPLIŃSKI —

## ROZRYWKI UMYŚLOWE

### Nr. 11. Bimetamorfoza

p			t
	a	s	
m			s

W puste kratki wstawić litery, tworzące 9 wyrazów czteroliterowych z których każdy następny tylko jedną literą różni się od poprzedniego przyczem litery środkowe wyrazów pierwszego i ostatniego są identyczne, a wyrazy te przypominają morze.

## CENY OGŁOSZEŃ.

REKLAMY: w tekście oraz na 2-iej i 4-iej stronie okładki: za całą stronę—100 zł., za  $\frac{1}{2}$  strony 50 zł., za  $\frac{1}{4}$  strony 30 zł., za  $\frac{1}{8}$  strony 15 zł.; za tekstem oraz na 3-iej stronie okładki cała strona 80 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 40 zł.,  $\frac{1}{4}$  strony 20 zł.,  $\frac{1}{8}$  strony 10 zł.

Opisy propagandowe, komunikaty i wzmianki informacyjne w tekście — za wiersz milimetry lub jego miejsce w jednym łamie przy układzie 3-łamowym — 20 groszy.

Krótkie notatki w tekście — za wyraz 20 groszy; tłusty druk podwójnie.

Drobne ogłoszenia (za tekstem) — za wyraz 10 groszy; dla poszukujących pracy — 5 groszy.

Dla reklam, opisów, wzmianek i t. p. w **abonamencie zniżka**; przy tekście stałym: miesięcznie (4 razy) — 15%, kwartalnie (13 razy) — 20%, półrocznie [26 razy] — 25%, rocznie [52 razy] — 30%; przy tekście zmiennym zniżka o 5% mniejsza.

Za zastrzeżenie miejsca lub fantazyjny układ ogłoszeń dolicza się 20%. Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji—Białystok, Sienkiewicza 20. tel. 3-52. Adres dla korespondencji—skrzynka poczt. 184.

# ZESPOŁ REDUTY

SEZON 1934|35

Dnia 17 grudnia 1934 w sali Teatru „Palace”

o godz. 8 30 wiecz.

## Czwarty do bridża

Komedja w 3 ch aktach

A. Grzymały-Siedleckiego.

### ZARZĄD TELEFONÓW BIAŁOSTOCKICH P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że w Białostockiej sieci telefonicznej będą instalowane telefony bez pobierania opłaty wstępnej w okresie od dnia 10-go grudnia 1934 roku do dnia 10-go kwietnia 1935 roku, o ile przedtem nie zostaną wyczerpane posiadane rezerwy w poszczególnych kablach i na centrali.

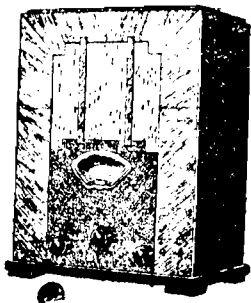
P. T. Reflektanci na nowe telefony powinni zgłaszać się osobiście do Zarządu Telefonów Białostockich ulica Pierackiego № 13 1-sze piętro w godzinach biurowych od 8.30 do 16-ej (w soboty do 14-ej) w celu podpisania odpowiedniej deklaracji.

Zgłoszenia nieosobiste (w zastępstwie przez członków rodziny i t. p.) przyjmowane nie będą.

Z opłaty wstępnej w wyżej wymienionym okresie będą zwolnione aparaty ściennie. Dopłaty za aparaty biurkowe, aparaty dodatkowe, dodatkowe gniazdka, dodatkowe dzwonki i t. p. będą pobierane w wysokościach przewidzianych taryfą.

Wobec spodziewanego dużego napływu nowych abonentów zakładanie telefonów będzie uskuteczniane w kolejności składanych zgłoszeń.

Wszelkie informacje udzielane będą w biurze Zarządu Telefonów oraz telefonicznie przez telefony № 0 i № 5-01.



### Radjoodbiorniki

sieciowe z 3 lampami od 145 zł.  
i Aparaty PHILIPS

typu 33A model 1935

poleca na najdogodniejszych warunkach

## L. MOWSZOWSKI

Białystok, ul. M. Piłsudskiego 22  
tel. 2-14

**Kupon konkursowy Nr. 8**

(wyciąć i dołączyć do rozwiązania zadań  
z działu rozrywek umysłowych)

Imię i nazwisko .....

Adres .....

### RADJOODBIORNIKI

Philips

Natawis

Radjopren

Elektrit

w wielkim wyborze poleca

## I. Zylbersztein

Ryn, Kościuszki 24

Telefon 8-32

SKŁAD ROWERÓW,  
MASZYN do ŻYCIA

i części do takowych.

Patefony, płyty, radjo-aparaty, radjosprzęt, żarówki elektr., baterje, żarówki i latarki kieszonkowe.

### L. ZYBERSKI

Białystok, ul. Giełdowa 5,

(w podwórzu):

HURT! Tel. 8-67 DETAL!

# A. RAPAPORT I SYNOWIE

**Fabryka Sukna i Towarów Modnych  
w Bielsku, na Śląsku**

**Oddział Sprzedaży w Białymstoku ul. Sienkiewicza 13**

**Poleca:** materiały kamgarnowe i szewiotowe na ubrania  
i palta oraz materiały wojskowe najprzedniejszego  
gatunku

Na karnawał nasze krepy i bostony **na pierwszym miejscu**

=====  
Najnowsze wzory na zimę 1935. =====

**Ceny ściśle fabryczne!**

**Jeszcze tylko krótki czas potrwa**

## **WYPRZEDAŻ**

wszelkiego rodzaju obuwia najmodniejszych fasonów  
w magazynie firmy

**„DOBROBUT“**

Białystok tel. 2-91 Sienkiewicza 4

**wyprzedajemy po własnych cenach kosztu,**

**Duży wybór śniegowców i kaloszy.**

### **Świece gromniczne, kościelne**

i cerkiewne oraz stearynowe, woskowe,  
nagrobkowe i choinkowe można dostać  
po najniższych cenach w znanej fabryce

świec **„EXPRES“**

w Białymstoku, ul. Kupiecka 19, tel. 17-70

Świece są wyrabiane specjalnymi  
maszynami z najlepszych materiałów.

**UWAGA:** Fabryka kupuje wosk, opałki i świece polamane.

### *Kupon zniżkowy Nr. 11A*

do kinoteatru „GRYF“ w Białymstoku

ważny 15 i od 17 do 22 grudnia 1934 r. wł.

Niniejszy kupon tygodnika „REGJON“  
uprawnia do nabycia w kasie powyż-  
szego kinoteatru jednego biletu **po cenie  
zniżonej 45 gr. zamiast normalnej  
75 gr.**